Nr. 174. w Srodę **dnia 29. Lipca 1863.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{3}$ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 28 Lipca. — Parlament został dziś przez królewskich komisarzy odroczony W mowie od tronu dziękuje królowa za przyzwolenie pieniędzy na służbę rządową i na wyposażenle księcia Walii. Co się tyczy wewnętrznych spraw wynurza zadowolenie, że dobry byt wzmaga się w indyach i w Anglii handel nie ponosi szkody mimo przesilenia amerykańskiego. W paragrafie dotyczącym spraw zagranicznych życzy sobie przywrócenia stosunków przyjacielskich z Brazylią, spodziewa się utrzymania pokoju z Japonią, wspomina o układach co do odstąpienia wysp Jońskich z podpisanymi na traktacie z d. 5 Listopada 1815 r. ubolewa nad trwaniem dalszem wojny w Ameryce i oświadcza, że dla Anglii nie było powodu zaniechania neutralności przestrzeganej od samego początku Co do Polski powiedziano dosłownie: królowa spoglądała z głębokiem ubolewaniem na obecne połołenie Polski i brała udział spólnie z cesarzem francuskim i cesarzem austryackiem w układach, których celem było dopełnienie przyrzeczeń zagwarantowanych Polsce przez traktat wiedeński. Królowa ma zaufanie, że te zobowiązania zostaną spełnione i przez to zakończone zostanie starcie bolesne dla uczucia ludzkiego i niebezpieczne dla spokojności Europy.

Londyn, 28 Lipca wieczorem. — Z Nowego Jorku donoszą pod d. 17 b. m ; że tam trwały niespokojności ponawiające się z wielką wściekłością w dniach 25 i 16 Lipca. Kilka razy potykało się wojsko z ludem, przyczem wiele zginęło. W dniu 17ym z rana przywrócono spokojność. Rząd ściągnął wielkie siły wojskowe. Armia Potomaku stoi pod Berlinem w Marylandzie; Lee rusza do Culpepper Court Hoouse. Armia oblężnicza z Charlestonu bombardowała przez trzy dni warownią Sumter, ale dotąd bezskutecznie. Równie warownia Wagner na wyspie Morris trzyma się.

Wiedeń, 28 Lipca wieczorem. — Wiener Abendpost otrzymała upoważnienie do oświadczenia, że aż do tej chwili nienadszedł żaden projekt do noty jednobrzmięcej, która ma być przesłaną gabinetowi rosyjskiemu.

Berlin, 29. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać tajn. radzcy sprawiedliwości i radzcy przy sądzie apelacyjnym Zeitfuchsowi w Paderbornie order orła czerwonego 2giej klasy z dębowem liściem i kr. sask. radzcy handlowemu Hartmannowi w Chemnitz, order królewskiej korony 3ej klasy.

Berlin, 28. Lipca. — Dziś umarł tu JKW. książe Fryderyk Wilhelm Ludwik pruski, syn brata króla Fryderyka Wilhelma III. Ludwika. Za niego przywdziewa dwór królewski żałobę na 4 tygodnie.

— Berl. Hand. Ztg pisze: Wedle wiadomości z różnych stron nadchodzących, zjazd króla pruskiego z cesarzem austryackim nie nastąpi.

— Mówią o nowej propozycyi austryackiej, aby w sprawie polskiej odbyła się konferencya między Rosyą, a trzema mocarstwami zachodniemi, ponieważ Rosya oświadczyła, że niezamierza się uchylić od rozbioru 6 punktów. Sądzą, że Rosya na to nieprzystanie, bo widocznie projekt ten austryacki jest wymyślony na wykluczenie Pruss od konferencyi.

— Grudziądzki dziennik Gesellige założył protestacyą przeciw ogłoszeniu stanu oblężenia we wielu powiatach poznańskich i zachodniopruskich, zaproponowanemu przez Posner Ztg.

Toruń, 26. Lipca. — Bromb. Zeitung pisze: W zeszły czwartek chciał ztąd pewien gospodarz włościański wywieść 110 pistoletów, 15 rewolwerów i skrzynię zapałek, ale przy bramie nadwiślańskiej zatrzymał go celnik i skonfiskował zakazane przedmioty. Jak zresztą ostro przytrzymują tu towary pokazuje się z tej okoliczności, że transport towarów przejrzany w tutejszym domu celnym i pod eskortą kr. urzędnika celnego idący drogą bitą celną ztąd do Pieczeni, został przytrzymany przez patrol wojskowy i w urzędzie celnym w Pieczeni na nowo przetrząśnięty. Wczoraj oznajmiła policya kupcom, że sprzedaż prochu zupełnie jest ograniczona.

W Aleksandrowie znów aresztowali Moskale 8 urzędników od kolei żelaznej i zastąpili ich swoimi, tak że z dawnych urzędników tylko 4 pozostało. Aresztowanych zabrali z sobą do Włocławka twierdząc, że oni zostawali w porozumieniu z rządem narodowym.

Lipsk, 25. Lipca. — Süddeutsche Ztg. pisze: nasi czytelnicy przypomną sobie, że w swoim czasie przedrukowaliśmy z Neueste Nachrichten w Wiedniu wychodzących, raport tajnej rosyjskiej policyi, w którym mowa była o saskich urzędnikach policyjnych, którzy się dają używać za ajentów rosyjskich. Dresdner Journal oświadczyła wówczas, że raport ów był zmyślonym, a to z tego powodu, że nazwisk owych urzędników nie wymieniono. Teraz dochodzi nas numer Gońca, w którym przytoczono nazwiska wszystkich ajentów niemieckich tajnej rosyjskiej policyi, a między temi ajenta w Dreźnie ustanowionego. O ostatnim Goniec przytacza wiele szczegółów, jak naprzykład osnowę podania jego do jenerała Pauluccego w Warszawie, o nadzwyczajną gratyfikacyą. Süddeutsche Ztg oświadcza drezdeńskiemu dziennikowi, że mu służyć może owym numerem Gońca.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 26. Lipca. — National Ztg. pisze: Wczoraj wyszedł 2gi numer urzędowego pisma rządu narodowego »Niepodległość« i zamieszcza wstępny artykuł, w którym dowodzi bezskuteczności układów dyplomatycznych: »Rosyjska odpowiedź z dnia 17. b. m., — mówi »Niepodległość«, — jest ostatniem rozbiciem dyplomacyi w sprawie, o której ludzie złej woli lub utopiści udają wiarę lub wierzą, że się na drodze pokojowej da załatwić. Od Marca zajmuje się dyplomacya 3ch mocarstw zachodnich sprawą polską. Patrzmy na skutek jej na gabinet petersburgski. W Kwietniu przesłano pierwsze noty, w Maju posłano Murawiewa do Wilna. Podwojono tracenia, zasekwestrowano kraj cały, deportowano tysiącami ludność. W Czerwcu wysłano drugie noty. Na Litwie i Rusi podwojono prześladowania i za pomocą chłopów uwiedzionych komunistycznemi mamidłami prowadzono wojnę eksterminacyjną. Taką dał rząd rosyjski odpowiedź na akcyą dyplomatyczną Europy. Zebrawszy teraźniejsze położenie, widzimy nędzne rozbicie się dyplomacyi, niepewność mocarstw co dalej mają czynić po otrzymanej obeldze ze strony Rosyi, a nakoniec uzbrojenia do wojny, które są jedynym wypadkiem wszystkich tych depesz. Naród nasz patrzy spokojnie na tę bezwładność zabiegów dyplomacyi przekonany z góry o jej bezwładności. Widzi, że powstanie nie da się atramentem ni piórem rozstrzygnąć. Podobnie zapatruje się Rosya. Czyli się przekona nakoniec europejska dyplomacya, że rola jej już odegrana i że na bezwładne jej słowa Rosya odpowiadać będzie jedynie temi słowami: Murawiew i eksterminacya!«

Tenże dziennik donosi, że obywatel Władysław Czartoryski zamianowany został przez rząd narodowy jego jeneralnym dyplomatycznym ajentem w Paryżu i Londynie.

— Dziś weszła do Warszawy nowa dywizya, ponieważ szeregi armii czynnej bardzo się przerzedziły walką z Polakami. Co dzień kilka bitew staczają Polacy z Moskwą.

Nakoniec pisze Niepodległość dla przestrogi, że hr. Rozalia Rzewuska bawi się ajenturą rosyjską w Rzymie wedle otrzymanych instrukcyi Konstantego i Wielopolskiego. Rzewuska ta jest z domu księż. Lubomirska. Matkę jej gilotynowali Francuzi za sprzyjanie Burbonom podczas terroryzmu. Ztąd powzięła nienawiść przeciw rewolucyi wszelkiej, a jeszcze bardziej w skutek roztrwonienia majątku. Aby nabyć znaczenia utraconego, zaczęła udawać pobożną, bo rozpatrzyła się na dworze w Petersburgu, że tą drogą otrzyma stopień dyplomatyczny i posażny. Poszła pomimo woli swej za hr. Rzewuskiego, który z nienawiści ku Rosyi wstąpił do wojska tureckiego. Ona sama jak się wynurzyła. ze zemsty na znienawidzonym przez siebie mężu roztrwoniła jego majątek. Rzewuski zakończył życie na Syberyi w karnych oddziałach, niewiadomo gdzie. Resztę majątku sprzedała Rozalia Rzewuska w roku 1846. Polskie domy unikały jej z powodu jej życia rozwiozłego i złego postępowania z mężem. Z tego powodu przywiązała się do dworu

rosyjskiego i uwielbiała Mikołaja. Udając bigotkę, wyjednała sobie stopień dyplomatyczny i misyą do Rzymu. Jej syn jeden poległ na Kaukazie, drugi walczył przeciw powstaniu polskiemu i dziś podobno wziął dymisyą. Gaz. wrocł.

Kalisz, 25. Lipca. — Gaz. wrocł. pisze: Nasze miasto od wczoraj zamknięte. Nikomu niewolno wchodzić lub wychodzić z niego. Za powód podają, że miano schwytać tu Polaka i znaleść przy nim listę powołanych do wojska powstańczego. Pod Kaliszem zbierają Moskale liczne siły z powodu pogłoski, że jenerał Taczanowski ma zamiar napaść na Kalisz.

— O wspomnianych już przez nas znacznych i zaciętych bojach w pułtuskim pod Dąbrową i Komarowem 14. t. m., pod Grudkiem, gdzie Jasiński odparł Wałujewa 15. t. m., pod Porządziem gdzie walczył 16. t. m. Wawer i pod Załężem gdzie w tymże śamym dniu Trąbczyński z Jasińskim pobili Wałujewa, lecz gdzie niestety Trąbczyński poległ, — mamy szczegółowe doniesienia, które w części podaliśmy lub podajemy wyżej. Lecz niema jeszcze dokładnych wiadomości o pomyślnych utarczkach stoczonych przez Wierzbickiego w lubelskiem pod Polichną i Stróżą 18. i 19. t. m. Niema również dokładnych doniesień o ostatnich potyczkach w podlaskiem.

Chociaż Moskale 20,000 żołnierzy użyli do pilnowania kolei żelaznej z Dynaburga do Warszawy i z Wilna do pruskiej granicy, a 20,000 dla pilnowania drogi żelaznej z Warszawy do Maczek i ze Skierniewic do Aleksandrowa, jednak utrudnione są bardzo związki moskiewskie temi kolejami, a mianowicie dwoma pierwszemi drogami, które Rząd narodowy kazał zamknąć a wszyscy prawie urzędnicy i cała służba polska takowe opuściła. Nie tylko więc do 40,000 żołnierzy użytych jest na pilnowanie dróg żelaznych, ale nadto utrudnione działanie w ogóle wojsk moskiewskich, ich przerzucanie się z miejsca na miejsce. Jednak ten stan rzeczy sprawił małą niedogodność, iż wiadomości, mianowicie z Litwy, bardzo późno dochodzą, a chociaż walka na całej przestrzeni Litwy aż po Dźwinę i górny Dniepr trwa ciągle, mamy mało doniesień o potyczkach tam w bieżącym miesiącu stoczonych, jakkolwiek zapewnie są równie liczne jak walki w zeszłym miesiącu staczane we wszystkich powiatach litewskich, a o których dopiero niedawno podaliśmy doniesienia. W Kongresówce, gdzie w bieżącym miesiącu zaszło 38 znaczniejszych znanych nam potyczek, stoczono teraz dwie nowe: jednę w okolicach Zambrowa w augustowskiem, drugą pod Końskiemi w radomskiem. W pierwszej potyczce oddział łomżyński napadłszy niespodzianie na dwie roty grenadyerów jadące na podwodach, zadał im znaczną stratę, bo do 150 miało paść zabitych lub rannych, lecz i z polskiej strony do 50 poległo lub odniosło rany.

O pomyślnej utarczce stoczonej 18. t. m. pod Końskiemi w radomskiem przez Dolinowskiego, jest tylko dotąd krótka i ogółowa wiadomość. Natomiast jest szczegółowsze doniesienie o dawniejszej potyczce, lecz dotąd nam nieznanej, stoczonej 8. t. m. w Przysuchy w radomskiem przez tenże oddział Dolinowskiego połączony z drugim oddziałem świeżo utworzonym Rudowskiego. Gdy w Przysusze oddział moskiewski gospodarował w tamecznych fabrykach rewidując je i więżąc ludzi, uderzyły na niego nagle dwa niewielkie hufce polskie niedawno sformowane Dolanowskiego i Rudowskiego i o znaczną stratę przyprawiły Moskali. W ogóle teraz w radomskiem i w krakowskiem działa znów kilka oddziałów.

Warszawa, 21. Lipca. — Aresztowania coraz częstsze: na dworcu kolei warszawsko-petersburgskiej, aresztował ekspedytora pocztowego oficer żandarmeryi Okołowicz i do cytadeli odesłał. Aresztowano także pięciu żołnierzy, którzy gdy wczoraj około zamku przechodził batalion wojska moskiewskiego, udając się na wyprawę przeciwko powstańcom, rzucili broń, oświadczając, że nie chcą walczyć przeciwko powstańcom. Tegoż dnia rogatką Marymoncką przyprowadzono 36 jeńców powstańców, a rogatką Grochowską 6 jeńców.

Polecono uformować listę policyantów moskiewskich, niezasługujących na zaufanie, a to dla wydalenia ich ze służby. Policya moskiewska poszukuje do aresztowania: Wrześniowskiego Juliana, Marcelego Edwina inżyniera, Żelazowskiego Adama inżyniera, Jarockiego Erazma studenta, Komarnickiego urzędnika z powiatu żytomirskiego.

Gwałty i mordy t. m. popełniane są przez żołnierzy na ulicach Warszawy. Dnia 20. t. m. żołnierz Osip Kozyra zamordował Aleksandra Kołodziejewskiego; a tydzień temu patrol żołnierski w nocy około godz. 12. zamordował na rogu ulicy Bielańskiej na wprost Wierzbowej kobietę nieznaną. Policya trupa zabrała, i krew z bruku zmyła, a rzecz cała tajemnicą pokryta. Dzisiaj rano koleją petersburgską wywieziono z cytadeli na wygnanie w głąb Rosyi 200 osób.

Kozacy stojący na pikiecie za cerkwią w Woli, codziennie dopuszczają się rabunku, wydzierając przywożącym na targ do Warszawy ser, masło, siano, mówiąc, że naczalstwo pozwala im wynagradzać się za służbę. W dniu 15. b. m. przechodząc przez tęż pikietę żyd z towarami, został napadnięty przez kozaków, którzy zabrali mu wszystkie towary, a nawet pieniądze. Poszkodowany udał się ze skargą do ich dowódzcy, który posłał starszego kozaka w celu odebrania towarów, lecz że tych nie było już, więc poszkodowany nie był wynagrodzony. Tych rabusiów ciągnie parę nowych pułków z nad Donu, wraz z artyleryą kozacką. Przybyło także parę pułków regularnej jazdy; 120,000 wojska, które Berg w Kongresówce posiada, nie wystarczają mu na pobicie powstańców.

Podam tu przykład w jaki to sposób, kogo i dla czego żołnierstwo moskiewskie bierze do niewoli jako jeńców wojennych. W dniu 7. bm. czeladnik zduński, wyszedłszy z fabryki, wstąpił na kieliszek wódki do karczmy na Ochocie. Dostawszy woreczek, w którym miał złp. 50, uiszczał należność szynkarce, w czasie tego trębacz kozacki wjechał na koniu do karczmy, a spostrzegłszy u tegoż czeladnika pieniądze, nazwał go buntownikiem. Poczem zawołał drugiego kozaka, wyciągnęli go z karczmy i poczęli uprowadzać w pole, a gdy ten opierał się, żądając odstawienia go do rogatki Jerozolimskiej, ci dwaj oprawcy założyli mu powróz na szyję i końmi za sobą ciągnęli, bijąc batami. Gdy znaczny kawał oddalili się od szosy pieniądze mu odebrali i tak skrzywdzonego jako jeńca uprowadzili. W powyższy sposób wziętych do niewoli, to jest zabranych na drodze lub w dworcu spokojnych mieszkańców dla ich złupienia, jest przeszło połowa z licznie zapełniających cytadele i wszystkie więzienia, i tłumami wywożonych na wygnanie.

Rabunek przez żołnierstwo jest ciągle na porządku dziennym. Dwór hr. Grabowskiego we wsi Mrodze w Łęczyckiem, Moskale zupełnie zrabowali; pozabierali sprzęty, obrazy, srebra i kosztowności, a czego zabrać nie mogli potłukli. W Płockiem przyjechali Moskale do wsi Karola Ujazdowskiego, ażeby go aresztować. Dopełnili ścisłej bardzo rewizyi w domu i na folwarku, przyczem nakradli różnych rzeczy, skopali ogród; a nieznalazłszy pana domu, wzięli za niego jego syna, chłopca 15 lat mającego i osadzili go w więzieniu. Moskiewska to sprawiedliwość!

Znacie rozporządzenie moskiewskie w Dzienniku Powsz. ogłoszone, według którego wolno jest wojsku i policyi zajmować domy na koszary i bióra bez pozwolenia i woli tak właścicieli jak i lokatorów. Teraz dopiero gwałt ten w ustawę zamienili, lecz od dawna jest on wykowany, a w Warszawie już nie jeden dom przymusem zajęty został na koszary.

W. Książe coraz więcej osób aresztować każe za niezdjęcie czapki przed sobą. Niedawno dwóch Francuzów dostało się za to do kozy. Po przejeździe powozów, oficerowie krzyczą na policyantów: »łowi, łowi!« a policyanci i żołnierze puszczają się na łowienie tych, którzy przed powozem Wielk. Księcia nieukłonili się. Berg idzie w ślady namiestnika i także zmusza ludność do czapkowania przed sobą.

Przy badaniach w cytadeli bicie i katowanie jest na nowo wprowadzone. Słyszeliśmy już o wielokrotnem zastósowaniu chłosty dla wymuszenia żądanego zeznania.

Wiadomości z pola walki nie mamy już dzisiaj. Oddziały płockie, po krwawych i licznych potyczkach stoczonych w Pułtuskiem, mają taką samą już dziś siłę, jaką miały przed temi potyczkami.

W rzędzie tajemnych publikacyi w Warszawie, wychodzi także »Śpiewnik Narodowy« z nutami. Numer pierwszy zawiera piosnkę »Precz z amnestyą«; numer drugi pieśń K. Ujejskiego »Bogarodzico, Dziewico! Patrz oto naszą ziemię, okręcił zdradny wąż i t. d. Melodya bardzo dobrze i odpowiednio ułożona, szybko rozeszła się po Warszawie.

W skutek nakazu rządu moskiewskiego, dyrektor główny skarbu przy odezwie z dnia 18. Lipca r. b. Nr. 29,477 zwraca spis urzędników banku zamieszkałych w Warszawie, dla sprawdzenia akuratnego numerów domów przez nich zamieszkałych; przyczem objawia decyzye Namiestnika W. Księcia, wyrzeczoną w radzie administracyjnej, a komunikowaną mu przy odezwie sekretarza stanu z dnia 17. Lipca 1863 roku numer 24,181, »iż fałszywe podanie przez urzędnika mieszkani, spowoduje nietylko oddalenie go ze służby, ale nadto oddanie go pod sąd wojenny.«

Rząd moskiewski wydał nowe rozporządzenie gwałcące prawa Kościoła, bo nietylko, jak dotychczas, wszelką korespondencyę między biskupami a stolicą apostolską każe przesyłać na swoje ręce i staje jako pośrednik, ale teraz zabrania władzom i duchowieństwu archidyecezyi wszelkich bezpośrednich związków i korespondencyj ze swym arcypasterzem, i nakazuje takowe przesyłać na swoje ręce. Oto jakie pod tym względem rząd moskiewski wydał rozporządzenie:

»Wydział wyznań Nr. 4131/8819. Warszawa dnia 5/17 Lipca 1863.

Dyrektor główny prezydujący w komisyi rządowej wyznań relig. i ośw. publ. — Do JW. księdza Pawła Rzewuskiego, nominata biskupa sufragana, oficyała jeneralnego archidyecezyi warszawskiej.

JCWW. ks. namiestnika Królestwa, reskryptem z d. 3/15 Lipca r. b. Nr. 2962 oznajmił mi, że ponieważ JEks. arcybiskup Feliński, znajdujący się obecnie na czasowem mieszkaniu (!) w Jarosławiu, poruczył JW. Panu załatwianie tylko bieżących interesów powierzonej jego zarządowi archidyecezyi, a wszystkie ważniejsze sprawy pozostawił sobie, przeto N. Pan rozkazał, aby wszystkie w ogólności przedstawienia W. Eksc. do księdza arcybiskupa odnoszace się do zarządu archidyecezyą warszawską, posyłane były do niego nie inaczej, jak za pośrednictwem sekretaryatu stanu, i aby tąż samą drogą przechodziły wszelkie rozporządzenia i w ogólności cała korespondencya księdza arcybiskupa z podległemi mu duchownemi władzami w Królestwie. Obok tego N. Pan polecił pozostawić księdzu arcybiskupowi Felińskiemu i na czas pobytu jego w Jarosławiu całe pobierane przez niego uposażenie, z tem, aby podług wskazania jego, część tegoż wypłacaną mu była w Jarosławiu, a reszta oddawaną była tym, których on do odbioru upoważni.

Na zasadzie przeto takowej woli monarszej z rozkazu JCWW ks. namiestnika, mam zaszczyt prosić JW. Pana, abyś wszystkie w ogólności przedstawienia jakie będą czynione JEks. Arcybiskupa Felińskiego, odnoszące się do zarządu archidyecezyą warszawską, dostarczać raczył komisyi rządowej wyzn. relig i ośw. publicznego, dla odesłania według adresu drogą wskazaną, i dołączał polskie przekłady tych z pomiędzy przedstawień rzeczonych, które będą redagowane w języku łacińskim.

Skoro zaś ks. arcybiskup objawi swoje życzenia co do sposobu poboru należnej mu kompetencyi, JW. Pan raczysz zawiadomić o tem komisyą rządową dla wydania ku spełnieniu onych odpowiedniego rozporządzenia.

Dyrektor główny prezydujący, w zastępstwie, M. Grabowski.

Dyrektor kancelaryi, w zastępstwie, Wendorff.

Donoszę nakoniec o nowym gwałcie na duchowieństwie: ks. Ignacy Kaczorowski, proboszcz z Sulejowa, w wieku lat blisko 60ciu i do tego chorowity, skazany został sądem jenerała Tolla do rot arestanckich. Cz.

— Urzędowe wiadomości. — Wiadomem jest zamierzone na cele nieprawe zbieranie zasobów pieniężnych pod pozorem pożyczki, przez tajną organizację bezrządu, rozpisanéj na zamożniejszych obywateli kraju, a głównie m. Warszawy.

Rząd spodziewa się, że obywatele oświeceńsi nie polegną przewrotnym namowom, marnowanie bogactw krajowych za sobą pociągającym, ostrzega wszakże osoby, któreby w tego rodzaju składkach w jakibądź sposób uczestniczyły, że karane będą według całéj surowości praw wojennych. (Dz. Pow.)

— Urzędowe. — Dnia 8. Lipca późno wieczorem, aresztowani zostali na ulicy w Warszawie, tutejsi obywatele Antoni Heine (palacz), lat 27 wieku), Ignacy Stefanowski, (stróż, lat 35 wieku) i Agust Zawistowski, (palacz, lat 37 wieku). Wszyscy mieli przy sobie kinżały, a przy Heinem oprócz tego znaleziono rozkaz na piśmie, tak zwanego Naczelnika buntowniczych żandarmów, do zabicia dozorcy 4go cyrkułu, Frycza.

Z wyprowadzonego śledztwa okazało się, że wszyscy oni należeli do buntowniczej organizacji pod nazwą Polskich żandarmów, która miała na celu polityczne morderstwa. Heine był wciągnięty do organizacji przez tutejszego obywatela Franciszka Nowickiego, a sam znów wprowadził do niej Zawistowskiego. Stefanowski zeznał, że był wciągniętym przez czeladnika stolarskiego Olszewskiego (który się ukrył).

Aresztowany w skutku tego Franciszek Nowicki (czeladnik kotlarski, 41 lat wieku), zeznał, że go wciągnął tenże sam Olszewski. Wszyscy czterej obwinieni przyznali się, że przyjęli na siebie obowiązek dopełniania morderstw politycznych i składali na to przysięgę, Heine i Zawistowski w Klasztorze Trynitarzy, przed nieznanym im Xiędzem, a Stefanowski i Nowicki, w mieszkaniu tak zwanego Naczelnika żandarmów, przed Xiędzem z tegoż Klasztoru Trynitarzy, którego jednakże nie mogliby poznać, ponieważ składali przysięgę na poddaszu. Za znajdowanie się w tej organizacji, naznaczona im była płaca po 50 kop. dziennie.

Dnia 7. Lipca Heine i Zawistowski otrzymali od Nowickiego w mieszkaniu Stefanowskiego, po kinżale, i jednocześnie Nowicki przeczytał im wyżéj wspomniony rozkaz o morderstwie. Następnego dnia około południa, wszyscy czterech zgromadzili się na ulicy Nalewki, gdzie wypatrywali Frycza; o godz. 7méj wieczorem znów zgromadzili się tamże i w tymże czasie Nowicki oddał Heinemu, dla wykonania tejże nocy, rozkaz na piśmie co do morderstwa, i jeszcze jeden kinżał dla Stefanowskiego; następnie Heine, Stefanowski i Zawistowski udali się do najbliższego szynku piwa i po wyjściu ztamtąd o godz. 10. wieczorem dla spełnienia morderstwa, zostali aresztowani.

Nowicki zeznał, że rozkaz na piśmie i trzy kinżały otrzymał od Naczelnika buntowniczych żandarmów. Ze śledztwa wyprowodzonego na zasadzie zeznań wszystkich czterech przestępców, naczelnikiem tym był student szkoły głównej Teodor Steingreber, który ukrył się i który obecnie poszukiwany.

Sąd polowy wojenny, uznawszy oskarżonych winnymi: 1) Należenia do organizacji buntowniczej, mającéj na celu morderstwa polityczne, z wykonaniem na to przysięgi, i 2) Przyjęcia polecenia zabicia dozorcy Frycza, czego nie mogli spełnić jedynie z powodu niezależnych od nich okoliczności, skazał Heinego, Zawistowskiego, Stefanowskiego i Nowickiego, na zasadzie 83, 174, 175, 196 i 632, księgi Iej Ustawy Wojenno-Kryminalnej i art. 20, 283 i 360 księgi Iej Tomu XV Zbioru Praw (Art. 20, 261, 332 Kodeksu Kar), na karę śmierci przez powieszenie.

Kara ta została dziś wykonana na stokach cytadelli Aleksandrowskiej, o 8ej godzinie zrana. (Dz. Pow.).

Francya.

Paryż, 26. Lipca. — Monitor dziś oddrukował odpowiedź księcia Gorczakowa na notę austryacką z dnia 19. Lipca z Memorial Diplomatique.

— Temps domaga się podobnie, jak niedawno Opinion nationale, aby przyznano Polakom atrybucyą strony prowadzącej wojnę, jak to przyznano konfederatom amerykańskim. Jest to minimum, co można żądać od mocarstw po odpowiedzi rosyjskiej i Francya powinna pierwsza z tem wystąpić.

— Depesza lorda Napiera, którą przesłał rządowi swemu, a którą wydrukowały dzisiejsze dzienniki, uczyniła z tego powodu wielkie wrażenie, że widać z niej, że nie można nawet myśleć, aby Rosya ustąpiła. Z osnowy tej depeszy widzimy, dla czego trzy mocarstwa tylko jeszcze jednę notę do Rosyi wysyłają, a potem zamierzają zerwać układy, a wedle innych nawet stósunki dyplomatyczne. Polacy sami, nie domagają się zbrojnej interwencyi, tylko żądają broni i amunicyi z zagranicy, tudzież niezatrzymywania ochotników na granicy. Mówią, że wówczas sami podołają Moskalom. Kol. gaz.

— Temps twierdzi, że Napoleon będzie obecnym na manewrach floty pancernej w Cherbourgu.

Austrya.

Wiedeń, 21. Lipca. — Z powodu petycyi Langiewicza, komisya petycyjna zajmowała się na posiedzeniu swem przez kilka godzin kwestyą internowania. O tem posiedzeniu donosi Botschafter mniej więcej następujące data:

Wydział, któremu się ta petycya pod rozbiór dostała, naradzał się nad nią. Ministrowie: Schmerling, hr. Rechberg, baron Mecsery i Dr. Hein obecni na posiedzeniu wydziału, dawali wyjaśnienia względem internowania i usprawiedliwiali je. Minister policyi przedłożył cały szereg aktów w chronologicznym porządku, wyjaśniających postępowanie rządu w sprawie internowania Langiewicza.

Znajdowało się tam wszystko, od pierwszego telegramu aż do ostatniej petycyi Langiewicza. Wzbudzał szczególniejsze zajęcie protokół spisany przy ujęciu Langiewicza i podpisany przez niego. Według tego protokółu dano mu do wyboru: wydanie go Rosyi, oddanie pod sąd lub internowanie. Wybrawszy to ostatnie, Langiewicz dał słowo honoru, że nie oddali się z wyznaczonego mu miejsca. Dopiero, gdy odwołał dane słowo i ujść usiłował, użył rząd ściślejszego internowania w twierdzy Jozefstadzkiej.

Motywa, które usprawiedliwiając internowanie, wyłożył obszernie minister policyi, częścią oparte są o prawo narodów, częścią o politykę tak zewnętrzną jak i wewnętrzną, a wreszcie częścią o stosuki finansowe. Rząd w postępowaniu swem opiera się na zasadzie ścisłej neutralności. Ścisła neutralność zaś, według nauki wszystkich nauczycieli prawa narodów — a w szczególności powoływał się minister na Hefftera — wymaga zapobieżenia, aby osoby, które raz z bronią granicę przejdą, nie mogły na nowo przedsiębrać nieprzyjaznych kroków przeciw sąsiedniemu państwu. Gdyby więc rząd austryacki Langiewiczowi pozwolił był udać się do Szwajcaryi, byłby mu tem samem dał sposobność działania przeciw Rosyi; niemasz bowiem wątpliwości, że Langiewicz byłby wrócił na plac boju, a Austrya w każdym razie byłaby naruszyła międzynarodowy obowiązek neutralności.

Hr. Rechberg zapytany następnie przez jednego członka wydziału oświadczył, że układ z r. 1833 co do wzajemnego wydawania przestępców wciąż obowiązuje, że przeto Austrya właściwie łagodniej się obeszła z powstańcami, którzy przekroczyli granicę, niż była powinna. Toż samo mógłby był rząd ze względu na wzajemność oddać powstańców pod sąd o zbrodnią naruszenia publicznej spokojności. W dotychczasowem więc postępowaniu rządu leży granica ostateczna między łagodnością a zachowaniem neutralności. Tyle ze stanowiska prawa międzynarodowego.

Co do politycznych powodów, te odnoszą się o ile one polityki zagranicznej dotyczą, głównie do teraźniejszej dyplomatycznej akcyi Austryi, która, jak to hr. Rechberg podniósł, wymaga ścisłej neutralności Austryi, jeżeli chce zjednać sobie szacunek i znaczenie. Z drugiej strony wymaga i wewnętrzna polityka w interesie bezpieczeństwa państwa; gdyż niemożna pozostawić w Galicyi masy powstańców, którzy przeciągając z miejsca na miejsce, mogliby powiększać wzburzenie, wzniecać niepokoje, a być może, że i bezpieczeństwu prywatnemu zagrażaćby mogli.

Ze stanowiska finansowego także jest internowanie usprawiedliwionem. Chcąc bowiem przeszkodzić tłumnemu przejściu powstańców, trzebaby wzdłuż całej polskiej granicy wystawić odpowiednią siłę wojskową. Że taka koncentracya wojska byłaby kosztowniejszą, to niepodlega wątpliwości.

W ogóle wspominano, że powstańcy, przeszedłszy granicę austryacką, prosili o opiekę i schronienie. Jest zatem słusznem, że gdy im rząd tego udziela, jeśli ich żywi, zatem może także pewne miejsce oznaczyć, gdzie się to ma dziać. Pozwoliwszy zaś, aby jeden udał się do Szwajcaryi, trzebaby toż samo wszystkim pozwolić. W Austryi zaś znajduje się około tysiąc trzysta internowanych. Jakiemże więc prawem posłać taką małą armią do Szwajcaryi? Czyż Szwajcarya przyjmie ich? Czyż znowu Austrya może obcym udzielać paszportów do Szwajcaryi?

Następnie dowodził minister, że tylko takich powstańców internowano, względem których istnieje obowiązek wydania ich, to jest poddanych rosyjskich. Poddani austryaccy zostali wydaleni do swych miejsc rodzinnych, a cudzoziemcy jak Francuzi i Włosi, odstawieni do swej ojczyzny.

Minister stanu Schmerling dodaje, że prawo o obronie osobistej wolności nie da się tu zastósować i że dla tego i rząd go nie przekroczył w niczem. Przekroczyłby zaś rząd to prawo, gdyby internował poddanego austryackiego, dla tego, że ten jakąś karygodną czynność popełnił. Lecz to się tu nie dzieje. Gdyby w tem bowiem upatrywał kto naruszenia prawa osobistej wolności, to musiałby uznać za niesłuszne przytrzymywanie jeńców wojennych, gdyż ich także trzymają na oznaczonem miejscu.

Wydział zadowolnił się obszernemi dowodami i wyjaśnieniami ministrów. Do życzenia rządu, który chciał, by petycyę ministerstwu oddano, nieprzychylił się jednak wydział, bo petycya ma większe zasadnicze znaczenie. Wydział zatem postara się o życzliwą formę, która co do petycyi nie pominie wszelkich względów, a rządu nie będzie obowiązywać.

Wydział w swem sprawozdaniu umotywuje swój sposób widzenia i rzecze, że prawo o obronie osobistej wolności nie jest naruszonem przez rozporządzenia rządowe co do internowania.

Najprzód sformułują członkowie wydziału swoje wnioski i przedłożą je na najbliższem posiedzeniu wydziału, na którem ostateczna uchwała zapadnie. Wydział dopóty nie przedłoży izbie swego sprawozdania, dopóki rząd nie odpowie na interpelacyą hr. Kińskiego, gdyż przez to zadanie wydziału będzie ułatwionem.

Należący do wydziu poseł polski Wężyk miał się wyrażać z wielkiem umiarkowaniem.

Wiedeń, 26. Lipca. — Wiener Abendpost tłumaczy Austryą, czemu internuje polskich wychodźców, a więzi jenerała Langiewicza, tą okolicznością, że Austrya nie jest wyspą, a więc niemoże iść za przykładem Anglii, która przybyłych cudzoziemców na ziemię angielską nie więzi i nie internuje. Jako państwo śródlądowe musi więzić i internować, aby sąsiedzi nie reklamowali, że wypuszcza na wolność przybyłych z zagranicy wychodźców.

Wiedeń, 28. Lipca. — Dzienniki wiedeńskie powiadają, że projekt francuski noty identycznej od dwóch dni znajduje się w Wiedniu celem porozumienia się względem niego. Projekt ten odpiera insynuacyą, jakoby ruch polski był dziełem propagandy rewolucyjnéj, wskazuje na sympatye objawione we wszystkich parlamentach i na długość trwania powstania polskiego. Powtarza żądanie konferencyi i zawieszenia broni, oraz resztę punktów dawniej podanych. W końcu mówi, że wprawdzie nota ta niema

być ultimatum, ale że nie będzię można wdawać się w dalsze wywody teoretyczne, a mocarstwa oczekują odpowiedzi jedynie na przedmiot wskazany ograniczonej.

— Jako wstęp do ogłoszenia noty rosyjskiej będącej odpowiedzią na depeszę austryacką z d. 18. Czerwca, półurzędowa Wiener Abendpost z d. 21. b. m. zamieściła następujący artykuł, w którym usprawiedliwia się rząd austryacki, że niemiał zamiaru ubliżyć Rosyi stawiając jej sześć punktów, i że niejest w stanie odstąpić państw zachodnich, a iść razem z Rosyą:

»Kwestya polska doszła widocznie punktu przesilenia. Pod wpływem odpowiedzi rosyjskich nadeszłych już na miejsce, zmieni się zapewne i dotychczasowe położenie. Wszelako niezdaje się nam w porę wchodzić już teraz w rozbiór tej najnowszej fazy, gdyż poprzednio chcielibyśmy się doczekać ogłoszenia osnowy wszystkich trzech odpowiedzi, aby rząd nasz oprzeć na mocnej podstawie.

Pilną jednak na teraz widzi się nam potrzeba stwierdzenia tej ważnej, stanowczej nawet okoliczności, że we wszystkich krokach przedsięwziętych dotychczas przez trzy mocarstwa, nic takiego nie było, coby mogło uchodzić za prowokacyę i za naruszenie godności należnej każdemu mocarstwu jakoteż praw jego.

Rzeczywiście sześć owych punktów odpowiadało w większej części, co się tyczy Polski, warunkom objętym aktem kongresu wiedeńskiego. Wolno zaś było dyskutować nad miarą ich należytego tłumaczenia. Dla tego konferencya ad hoc zdawała się być stosowną, iż naglący zachodził interes aby dojść spiesznie do zgody. Konferencya, któraby miała tylko moc dowolną i w którejby Rosya podobnie jak wszystkie inne państwa posiadała zupełną wolność pod względem ostatecznych ze swej strony decyzyj, mogłaby niezawodnie być tłumaczoną jako wmieszanie się, którego żadne mocarstwo narzucićby sobie nie dało. Naprzód szło tu o to, aby na drodze skróconego, że tak powiemy, postępowania, wyrównać głęboką różnicę, jaka niezaprzeczenie zachodziła między pojmowaniem Rosyi — twierdzącej, iż jedna część sześciu punktów jest już zrealizowaną, a inna część dałaby się zrealizować dopiero po zupełnem stłumieniu powstania, — a pojmowaniem przeciwnem, iż powstaniu można odjąć całą siłę jedynie przez przyznanie tego, co z prawa Polakom się należy i czego zresztą słuszność wymaga. Chcąc dojść do tej ogólnej zgodności, nie jest najwłaściwszym, jak sądzimy, proponowany sposób aby o kwestyi polskiej naprzód traktowały państwa które Polskę rozebrały, a to z tego powodu, iż europejski charakter tej kwestyi powstał faktycznie i wynikł w skutku obawy i sympatyi najważniejszych mocarstw europejskich, tudzież w skutku różnego tłumaczenia dotyczących postanowień traktatowych.

Porozumienie się Austryi i mocarstw zachodnich nie polega na przypadkowej kombinacyi interesów przemijających; owszem źródłem onego jest usiłowanie obrony ogólnego pokoju, tego najwyższego dobra obecnych czasów, a zarazem zrównanie na drodze pojednawczej praw Rosyi do Polski z rzeczywistemi prawami Polaków wobec Rosyi. Na tej linii obracało się wspólne działanie państw, a nieschodzenie z niej musiało być uważanem za niewzruszoną zasadę. Cel jego niemógł i nie powinien był polegać na jednostronnem zadowoleniu pretensyj polskich; wyłączny interes każdego z państw uczestniczących tudzież ogólny interes europejskiego porządku i spokoju, które w Polsce tak głęboko są teraz wstrząśnięte, przedstawiały się akcyi dyplomatycznej jako decydujące pobudki, a wtedy najsnadniej można się było spodziewać wszechstronnego skutku z działania dyplomacyi, gdyby było zapadło wielkie wspólne postanowienie, któreby przyznając Polsce prawa jej, wkładało na nią zarazem obowiązek poprzestania na tem co jej ofiarowano.

Najszczerszem przekonaniem naszem, dobrze zrozumiany interes Rosyi wymagał i wymaga, aby również przyjęła podstawę takiego pojmowania. Jeżeli rząd rosyjski spowodowanym się świeżo widział nakazać rozległe uzbrojenie, to z pełnej duszy pragnęlibyśmy, aby powody tego kroku nie były w Europie źle zrozumiane, i aby wrażenie, jakie mógł on sprawić na zwątpiałej części publiczności, nie nadwerężyło ufności w gotowość Rosyi przyłożenia się do dyplomatycznego zagodzenia sporu. Obstajemy niezmiennie przy zdaniu, że kroki trzech mocarstw nie miały w sobie nic prowokacyjnego, a przedstawienia przesłane do gabinetu petersburskiego niezawierały w sobie najmniejszego cienia chęci zaczepki. Z tego punktu zapatrywania się każdy nieuprzedzony sędzia oceniać będzie dalszy rozwój tej kwestyi.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 29. Lipca. — W dniu 26. b. m. jak mówią, wypuszczono tu z warowni na Winiarach z rozporządzenia śledczéj komissyi Węsierskiego, Broeckera, Lutomskiego i Błociszewskiego (młodego).

Krzyżowa gazeta powiada, że wiadomość o aresztowaniu hr. Dąbskiej podana przez Posener Zeitung jest płonną.

Ostdeutsche Zeitung tu wychodząca otrzymała drugie napomnienie.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Nakładem i drukiem S. Orgelbranda księgarza i typografa, przy ulicy Krakowskie Przedmieście nr. 443 na 1m piętrze, wyszedł 121 zeszyt »Encyklopedyi Powszechnej«, zawierający między innemi następujące obszerniejsze artykuły: Karol Boromeusz (Swięty); Karp; Karp Karaś; Karpaty; Karpiński Franciszek; Karpiowate ryby; Karpowicz Michał, znakomity kaznodzieja polski; Kartagina; Kartalinia; Kaetezyusz; Kartuzi zakon; Karty do gry; Karty w Polsce, ich fabrykacya; Karuzel; Kary i karne prawo w Polsce; Karykatura; Karyntya; Karzeł; Kaspijskie morze; Kasa oszczędności i pożyczkowa.

Przy ukończeniu Gazety doszła nas następująca depesza:

Morning Post i la France ogłaszają pismo rządu narodowego z dnia 10. Lipcca do księcia Władysława Czartoryskiego, wedle którego przyjmie ów rząd pośrednictwo mocarstw zachodnich i zezwoli na zawieszenie broni, jeżeli to zawieszenie broni wszędzie nastąpi, gdzie powstanie wybuchło, jeżeli uwięzieni będą uwolnieni a wygnani odwołanymi zostaną, i jeżeli międzynarodowa nieustająca komisya czuwać będzie nad wykonaniem tych środków.

Przybyli do Poznania dnia 29. Lipca.

BAZAR: Borrstein z Löwenberga, Dorszewski z Gniezna, prob. Janiszewski z Kościelca, hr. Mielżyński z Miłosławia, hr. Bniński z Polski, Mielęcki z Łabiszyna, Wilkońska z Siekierek, Rekowska z Koszut, Bojanowska z Krzekotowic.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Turno z Obiezierza, v. Strantz z Brandenburga, v. Griesheim z Garbów, Bertelsmann z Bielefeldu, Rütgers z Gräfrath, Wendeler z Szczecina.

HOTEL DU NORD: Dąbrowscy z Winnogóry, Żeroński z Brzozy, Dunin z Lechlina, Żerońska z Grodziszczka, Moritz z Groskowa, baronowa v. Bourgugnoll z Waplewa, Betkowscy z Bydgoszczy.

POD CZARNYM ORŁEM: Schulz z Czarnkowa, Neumann i Garczyński z Iwna, Rybicki z Srody.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Bar. v. Mecklenburg z Pantelitz, hr. Schlieben z Pasewałku, v. Stumpfeld z Dammgarten, v. Deerenthal z Drezna, Herrmann z Goslar, Jakobsohn z Wrocławia, Böttcher z Barmen, Neumann z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Tepper z Trzebonia, Köppel z Barmen, Seebach i Flössel z Berlina, Kempner z Wrocławia, Rosenthal z Bydgoszczy, Naglo z Bielewa.

HOTEL PARYSKI: Hulewicz z Lubawy, Demel z Młodaska, Zaleski z Borzejewa.

HOTEL BERLINSKI: Bethe z Szamotuł, Daun z Kiełpina, Berger z Zielonejgóry, Kojen z Kaźmierza, Lürssen z Hanoweru, Puschmann z Wrocławia, Bernhard z Głogowa.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Silberstein z Buku, Levy z Wągrówca, Karpiński z Pleszewa, Glückmann z Mosiny, Silberstein z Fürstenwalde.

SELIGA OBERZA: Jänisch z Stroppen, Szreybrowski z Rawicza, Bohlius z Kolonii, Gutkind z Piły, Glass, Meyer i Krotoschin z Grodziska.

POD TRZEMA LILIAMI: Wesche z Chraplewa, Knoll z Grodziska.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 28. Lipca 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Na Lipiec $40\frac{3}{4}$ list. i pien., na Lipiec Sierpień $40\frac{3}{4}$ list. i pien., na Sierpień Wrzesień $41\frac{1}{12}$ list. 41 pien., na Wrzesień Paźdz. $41\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Paźdz. Listopad $41\frac{7}{12}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Listopad Grudzień $41\frac{1}{4}$ list. 41 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) mała zmiana. Wypowiedziano 3000 kwart Na Lipiec $15\frac{1}{8}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Sierpień $15\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{8}$ pien., na Wrzesień $15\frac{3}{8}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Paźdz. $15\frac{1}{4}$ list. i pien., na Listopad $15\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Grudzień 15 list. $14\frac{11}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 27. Lipca.

Pszenica 60—74 tal.

Żyto na Lipiec i Lipiec Sierpień $47\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 48 tal., na Paźdz. Listopad $47\frac{7}{8}$—48 tal.

Jęczmień wielki i mały 33—39 tal.

Groch do gotowania 43—50 tal.

Groch na pastwę 43—50 tal.

Rzep zimowy 90—95 tal.

Rzepik zimowy 90—94 tal.

Oléj rzepiowy na Lipiec Sierpień $13\frac{5}{24}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Paźdz. Listopad i Listopad Grudzień $13\frac{1}{6}$ tal.

Olej lniany $16\frac{1}{4}$ tal.

Okowita na Lipiec i Lipiec Sierpień $15\frac{7}{8}$ do $16\frac{1}{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień także, na Wrzesień Paźdz. $16\frac{1}{12}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Paźdź. Listopad 16—$\frac{1}{12}$ tal., na Listopad Grudzień $16\frac{11}{12}$—16 tal., na Kwiecień Maj $16\frac{5}{12}$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

	dnia 29. Lipca 1863 r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	—	—	—	—	—	—
Pszenicy średniéj	2	15	—	2	17	6
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	—	—	—	—	—	—
Żyta lżejszego	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	3	17	6	3	18	9
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	6	—	15	—
Masła, garniec	1	25	—	2	5	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 28. Lipca	15	7	6	do	—	—	—
„ 29. „	15	10	—	„	15	7	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.